

Sygn. akt X K 1209/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 października 2015 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku X Wydział Karny w składzie

Przewodniczący: SSR Dorota Zabłudowska

Protokolant: Marta Filipiak

przy udziale Prokurator Prokuratury Rejonowej w Pruszczu Gdańskim Lilianny Maciejewskiej

po rozpoznaniu w dniach 25.06.2015 r., 28.09.2015 r. sprawy **G. Ś. (1)**, s. H. i G. zd. G., ur. (...) w E.

oskarżonego o to że:

w dniu 24 kwietnia 2009 roku w miejscowości R. dokonał kradzieży 15 sztuk przęseł metalowych wartości 18.748,22 zł, podczas której uszkodził elementy ogrodzenia wartości 4.711,57 zł na szkodę P. N.,

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zb. z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

I. oskarżonego **G. Ś. (1)** uniewinnia od popełnienia zarzuconego mu czynu;

II. na mocy art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciąża Skarb Państwa..

Sygn. akt X K 1209/14

UZASADNIENIE

G. Ś. (1) stanął pod zarzutem tego, że:

w dniu 24 kwietnia 2009 roku w miejscowości R. dokonał kradzieży 15 sztuk przęseł metalowych wartości 18.748,22 zł, podczas której uszkodził elementy ogrodzenia wartości 4.711,57 zł na szkodę P. N.,

tj. popełnienia przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. w zb. z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Umową przedwstępną sprzedaży zawartą dnia 29 sierpnia 2007 r. P. N. oraz jego żona B. N. zobowiązali się do zakupienia od P. S. za cenę 525.000,00 zł nieruchomości stanowiącej działkę gruntu nr (...) o powierzchni 918m² w miejscowości R. (gmina P., powiat (...), województwo (...)), zabudowanej domem jednorodzinny. Wskazany dom znajdował się wówczas jeszcze w stanie surowym, był niezadaszony, a strony w umowie uzgodniły zakres robót budowlanych, których wykonanie zgodnie z projektem budowlanym warunkowało uiszczenie przez kupujących ustalonej ceny i zawarcie umowy sprzedaży. Jedną z prac budowlanych, do których wykonania zobowiązał się przy zawarciu przedmiotowej umowy sprzedający – P. S., było wykonanie ogrodzenia w postaci siatki z dwóch stron, frontu z bramą przesuwaną elektryczną kutą z murkiem klinkierowym, a na długości bocznej strony działki od ulicy – z murku klinkierowego z drewnianymi sztachetami za łączną kwotę 22.500,00 zł. Termin oddania inwestycji ustalono na 30 listopada 2007 roku. Następnie w drodze dwóch aneksów do przedmiotowej umowy przedwstępnej sprzedaży zmieniono sposób uregulowania płatności (w dwóch transzach) oraz termin zakończenia inwestycji (nowy termin ustalono na dzień 31 marca 2008 roku).

/dowody: częściowo zeznania świadka P. S. k. 12–13, k. 233–238, ujawnione k. 1137

częściowo zeznania świadka P. N. k. 2–4, k. 25-27, k. 39-40, k. 45-46, k. 227-232, k. 660-663, k. 1120v-1122

kserokopie aneksów do umowy przedwstępnej sprzedaży k. 31-33, k. 297-301

kserokopia umowy przedwstępnej sprzedaży k. 291–296/

Następnie, ze względu na fakt, iż sprzedający nie zrealizował wszystkich robót budowlanych, do których zobowiązał się w zawartej umowie przedwstępnej sprzedaży, w drodze kolejnego aneksu do wskazanej umowy, P. S. (reprezentujący (...) sp. z o.o. w organizacji) ustalił z kupującymi reprezentowanymi przez P. N., że wycena przedmiotowej nieruchomości na dzień 10 marca 2008 roku wynosi 418.000,00 zł. W związku z zaistniałą różnicą pomiędzy wskazaną wyceną, a kwotą przyjętą pierwotnie w umowie przedwstępnej sprzedaży, strony umowy ustaliły, że sprzedający – P. S. (reprezentujący (...) sp. z o.o. w organizacji) zwróci kwotę tejże różnicy – 107.000,00 zł kupującym, reprezentowanym przez P. N., w terminie 3 dni od otrzymania transzy z banku kredytującego kupującego. Jednocześnie zaś kupujący – P. N., zobowiązał się do przeznaczenia wskazanej kwoty na wykonanie niezrealizowanych przez sprzedającego robót budowlanych, w tym wymienionego w treści aneksu ogrodzenia, zgodnie z umową przedwstępną za kwotę 22.500,00 zł.

/dowody: częściowo zeznania świadka P. S. k. 12–13, k. 233–238, ujawnione k. 1137

częściowo zeznania świadka P. N. k. 2–4, k. 25-27, k. 39-40, k. 45-46, k. 227-232, k. 660-663, k. 1120v-1122

kserokopie aneksów do umowy przedwstępnej sprzedaży k. 31-33, k. 297-301

kserokopia umowy przedwstępnej sprzedaży k. 291–296

potwierdzenia transakcji k. 1111-1116/

W dacie notarialnego poświadczenia podpisów P. S. i P. N. na wskazanym aneksie – 25 kwietnia 2008 roku, zawarta została również umowa sprzedaży za cenę 525.000,00 zł nieruchomości stanowiącej działkę gruntu nr (...) o powierzchni 918m² w miejscowości R. (gmina P., powiat (...), województwo (...)), zabudowanej domem jednorodzinny. Sprzedającym był P. S. działający w imieniu i na rzecz (...) sp. z o.o. z siedzibą w G., zaś kupującymi – małżonkowie P. N. i B. N..

/dowody: częściowo zeznania świadka P. S. k. 12–13, k. 233–238, ujawnione k. 1137

częściowo zeznania świadka P. N. k. 2–4, k. 25-27, k. 39-40, k. 45-46, k. 227-232, k. 660-663, k. 1120v-1122

kserokopie aneksów do umowy przedwstępnej sprzedaży k. 31-33, k. 297-301

kserokopia umowy sprzedaży k. 286–290/

G. Ś. (1) posiada wykształcenie zawodowe. W 2008 roku zarabkował wykonując czynności kowalskie, w tym również metalowe ogrodzenia na posesjach. W drugim-trzecim kwartale 2008 roku G. Ś. (1) poznał P. N.. W toku prowadzonych rozmów, P. N. przyznał, że jest w trakcie budowy domu, do którego potrzebuje ogrodzenia. Wówczas G. Ś. (1) wskazał, że zajmuje się między innymi wykonywaniem ogrodzeń na posesjach i obaj mężczyźni wstępnie wyrazili wobec siebie wolę współpracy we wskazanym zakresie i wymienili się numerami telefonów. Mnie więcej miesiąc później, na zainicjowanym przez P. N. spotkaniu, przedstawił on G. Ś. (1) swoje wymagania dotyczące ogrodzenia na posesji w R.. Wskazał w tym zakresie wzór płotu oraz oczekiwania związane z jego wykonaniem. Obaj mężczyźni dokonali następnie uzgodnień w zakresie spodziewanego terminu wykonania płotu, daty rozpoczęcia prac w tym zakresie oraz płatności. G. Ś. (1) poprosił jednocześnie P. N. o wypłatę zaliczki niezbędnej do zakupu materiałów, które

miały służyć do wykonania płotu, jednak P. N. nie przekazał G. Ś. (1) środków na ten cel. Wskazał natomiast, aby zwrócił się do P. S..

/dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 55 – 59, k. 200l–200p, k. 226, k. 239, k. 625–629, k. 1118v-1120v

zeznania świadka D. K. k. 270–271

zeznania świadka A. G. (1) k. 274/

Po upływie około miesiąca czasu, G. Ś. (1) odebrał od P. S. kwotę 5.000,00 zł tytułem zaliczki na poczet wykonania na rzecz P. N. ogrodzenia jego posesji. Potwierdzając przyjęcie wskazanej kwoty, G. Ś. (1) sporządził i podpisał dokument zatytułowany: „umowa na wykonanie ogrodzenia w R.”, w którym wskazano, że spodziewany czas budowy i montażu ogrodzenia „nie powinien przekroczyć dwóch miesięcy”, a samo ogrodzenie zostało w sposób ogólny opisane i wycenione na kwotę 23.000,00 zł, która to cena obejmowała montaż.

/dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 55 – 59, k. 200l–200p, k. 226, k. 239, k. 625–629, k. 1118v-1120v

częściowo zeznania świadka P. S. k. 12–13, k. 233–238, ujawnione k. 1137

częściowo zeznania świadka P. N. k. 2–4, k. 25-27, k. 39-40, k. 45-46, k. 227-232, k. 660-663, k. 1120v-1122

pismo G. Ś. („umowa na wykonanie ogrodzenia”) k. 23 notatka dot. ogrodzenia k. 59/

G. Ś. (1) przystąpił następnie do wykonywania umówionych z P. N. prac. W międzyczasie zwrócił się do P. N. o wypłatę kolejnej zaliczki na zakup niezbędnych materiałów, a właściciel nieruchomości, powtórnie skierował go w tym celu do P. S.. Zaliczka została przekazana G. Ś. (1) z około miesięcznym opóźnieniem. Powyższą okoliczność G. Ś. (1) zgłosił P. N., narzekając jednocześnie na utrudniony kontakt z P. S., na co P. N. znowu wskazał, że w sprawie pieniędzy kowal winien zwracać się do P. S.. Jednocześnie, w dniu 10 grudnia 2008 roku, to P. N. przekazał trzecią zaliczkę G. Ś. (1), zgłaszając wówczas zastrzeżenia co do tego, że ogrodzenie nie zostało jeszcze zrobione. Wykonawca wskazał w odpowiedzi na powyższe, iż powodem takiego stanu rzeczy są wskazywane przez niego uprzednio opóźnienia w możliwości odbioru kolejnych zaliczek na zakup materiałów.

/dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 55 – 59, k. 200l–200p, k. 226, k. 239, k. 625–629, k. 1118v-1120v

częściowo zeznania świadka P. S. k. 12–13, k. 233–238, ujawnione k. 1137

częściowo zeznania świadka P. N. k. 2–4, k. 25-27, k. 39-40, k. 45-46, k. 227-232, k. 660-663, k. 1120v-1122/

W styczniu 2009 roku G. Ś. (1) dokonał montażu 23 metalowych, odpowiednio uprzednio przygotowanych elementów ogrodzenia na posesji P. N. w R.. Elementy te, zostały zamontowane na wykonanych już wcześniej słupkach - filarach o wymiarach przekroju 30x30 cm. Zostały one zbudowane z kostek E., zaś rdzeń filarów został wypełniony betonem zbrojonym za pomocą dwóch stalowych prętów. Pręta z kolei przymocowane były do słupków z wykorzystaniem stalowych maskownic, za pomocą kołków rozporowych. Jedynymi elementami umówionych prac, które nie zostały na tamten moment wykonane, były dwie furtki oraz brama. P. N. dokonał następnie osobistego, nieformalnego odbioru ogrodzenia, nie zgłaszając uwag do sposobu jego wykonania i wskazując jedynie, że chciałby, żeby śruby zostały zaspawane, co następnie zostało przez G. Ś. (1) wykonane.

/dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 55 – 59, k. 200l–200p, k. 226, k. 239, k. 625–629, k. 1118v-1120v

zeznania świadka B. P. k. 73v, k. 271–274, ujawnione k. 1136

częściowo zeznania świadka P. S. k. 12–13, k. 233–238, ujawnione k. 1137

częściowo zeznania świadka P. N. k. 2–4, k. 25-27, k. 39-40, k. 45-46, k. 227-232, k. 660-663, k. 1120v-1122

opinie biegłego z zakresu budownictwa k. 309–321, k. 462–465, k. 630–631, ujawnione k. 1137

dokumentacja fotograficzna k. 9a, k. 18–20, k. 308/

Następnie po powrocie z rodzinnego wyjazdu do Z., G. Ś. (1) zgodnie ze wskazówkami P. N., próbował wielokrotnie skontaktować się z P. S., od którego miał uzyskać wynagrodzenie za wykonaną część prac, jednak próby te, kończyły się każdorazowo niepowodzeniem. W pierwszej połowie marca 2009 roku G. Ś. (1), wskazując na możliwość demontażu części przeseł, ponownie skontaktował się z P. N., od którego po raz wtóry usłyszał, że nie dostanie od niego pieniędzy i w tej sprawie powinien rozmawiać z P. S.. G. Ś. (1) udał się wówczas na Komisariat Policji w P.. Próbował zasięgnąć tam informacji, dotyczących możliwości zgodnego z prawem rozwiązania zaistniałej sytuacji, jednak uzyskał jedynie wskazanie, iż powinien wytoczyć sprawę cywilną, zaś organy ścigania w takie sprawy nie ingerują.

/dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 55 – 59, k. 200l–200p, k. 226, k. 239, k. 625–629, k. 1118v–1120v

częściowo zeznania świadka P. S. k. 12–13, k. 233–238, ujawnione k. 1137

częściowo zeznania świadka P. N. k. 2–4, k. 25–27, k. 39–40, k. 45–46, k. 227–232, k. 660–663, k. 1120v–1122/

Następnie G. Ś. (1) skierował do P. N. przedsądowe wezwanie do zapłaty należności za wykonane przez niego prace – zrobienie i zamontowanie ogrodzenia, wskazując jednocześnie, że brak polubownego załatwienia sprawy i nieuiszczenie należnej mu zapłaty, spowoduje skierowanie sprawy na drogę postępowania karnego i cywilnego. Ponadto G. Ś. (1) wskazał także, iż brak zapłaty skutkować będzie demontażem założonych przeseł, z uwzględnieniem uiszczonego wcześniej zadatku. P. N. stwierdził w pisemnej odpowiedzi na wskazane wezwanie, iż w ogóle nie zawierał z G. Ś. (1), w żadnej formie (ani pisemnej ani ustnej) umowy na wykonanie ogrodzenia. Podniósł natomiast, że ustalał z G. Ś. (1) jedynie „techniczne szczegóły w kwestii wykonania ogrodzenia”, zaś warunki finansowe ustalane były bez jego udziału, pomiędzy (...) S.C. reprezentowaną przez P. S., a G. Ś. (1).

/dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 55 – 59, k. 200l–200p, k. 226, k. 239, k. 625–629, k. 1118v–1120v

częściowo zeznania świadka P. S. k. 12–13, k. 233–238, ujawnione k. 1137

częściowo zeznania świadka P. N. k. 2–4, k. 25–27, k. 39–40, k. 45–46, k. 227–232, k. 660–663, k. 1120v–1122

wezwanie do zapłaty wraz z potwierdzeniem odbioru k. 16–17 odpowiedź na wezwanie do zapłaty k. 21–22/

Ze względu na wskazaną treść odpowiedzi na wezwanie do zapłaty od P. N. oraz mając na uwadze uprzednie kontakty z P. S. w związku z przekazywanymi przez niego zaliczkami na poczet materiałów, G. Ś. (1) podjął ponownie próby skontaktowania się ze wskazanym mężczyzną w miejscu jego zamieszkania, jednak zakończyły się one niepowodzeniem. Wówczas, w dniu 24 kwietnia 2009 roku około godziny 12:00, G. Ś. (1) w towarzystwie pięciu mężczyzn zjawił się na terenie posesji P. N.. Przy pomocy wskazanych mężczyzn G. Ś. (1) zdjął 15 przeseł zamontowanego ogrodzenia. Z uwagi na uprzednie zaspawanie śrub zgodnie z życzeniem P. N., nie było możliwości ich odcięcia oraz zdjęcia przeseł w ten sposób. Odcięcie przeseł od maskownicy było w takiej sytuacji jedynym możliwym sposobem ich demontażu. G. Ś. (1) wraz z pomagającymi mu mężczyznami odcinał przeseła tuż przy słupku, by następnie wyciągnąć je ze słupków razem z maskownicą i kołkami. Podczas demontażu przeseł, przeciwdziałając ewentualnym uszkodzeniom, które mogły zostać wywołane przez lecące iskry, G. Ś. (1) za pomocą arkusza blachy zabezpieczał elementy ogrodzenia, a także te z przeseł, które zostały na miejscu.

/dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 55 – 59, k. 200l–200p, k. 226, k. 239, k. 625–629, k. 1118v–1120v

zeznania świadka E. N. k. 37–38, k. 232–233, ujawnione k. 1136

zeznania świadka B. P. k. 73v, k. 271–274, ujawnione k. 1136

częściowo zeznania świadka A. W. k. 41–42, k. 233, k. 1133-1136

częściowo zeznania świadka P. S. k. 12–13, k. 233–238, ujawnione k. 1137

częściowo zeznania świadka P. N. k. 2–4, k. 25-27, k. 39-40, k. 45-46, k. 227-232, k. 660-663, k. 1120v-1122

opinie biegłego z zakresu budownictwa k. 309–321, k. 462–465, k. 630-631, ujawnione k. 1137

protokół oględzin k. 8–9

dokumentacja fotograficzna k. 9a, k. 18-20, k. 308/

Pomimo podjętych przez G. Ś. (1) działań ochronnych, w wyniku demontażu przeseł w 10 z 16 słupków doszło do pęknięcia kostki E.. Ponadto: dwa słupki zostały nieznacznie zanieczyszczone, jeden zadymiony oraz zanieczyszczony, trzy tylko zadymione, a dwa inne nie były uszkodzone. Poza tym doszło do powstania mniej widocznych pęknięć (zasłoniętych maskownicami) na sześciu słupkach, w których przesa pozostały zamontowane. Demontaż przeseł spowodował pogorszenie wyglądu słupków – pęknięcia kostek (również te, które powstały już przy montażu) stały się mnogie i bardziej rozległe, a niektóre z nich skutkowały obniżeniem właściwości przyczepnych (do konstrukcji filarów). Nie ma możliwości wykorzystania otworów montażowych pozostałych w słupkach po demontażu przeseł, które już na etapie ich montowania (z uwagi na niewykorzystanie płaskowników stalowych służących do mocowania oraz klasę i konsystencję użytego betonu), osadzone zostały nieprawidłowo. Wyprodukowanie oraz ponowny montaż zdemontowanych przeseł kosztowałyby szacunkowo, wraz z należnościami za wywóz gruzu oraz robociznę, 21.032,24 zł.

/dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 55 – 59, k. 200l–200p, k. 226, k. 239, k. 625–629, k. 1118v-1120v

zeznania świadka B. P. k. 73v, k. 271–274, ujawnione k. 1136

częściowo zeznania świadka P. S. k. 12–13, k. 233–238, ujawnione k. 1137

częściowo zeznania świadka P. N. k. 2–4, k. 25-27, k. 39-40, k. 45-46, k. 227-232, k. 660-663, k. 1120v-1122

opinie biegłego z zakresu budownictwa k. 309–321, k. 462–465, k. 630-631, ujawnione k. 1137

protokół oględzin k. 8–9

dokumentacja fotograficzna k. 9a, k. 18-20, k. 308

kosztorys k. 46-51/

Opisany demontaż przeseł ogrodzenia zaobserwowała ze swojej posesji sąsiadka P. A. W.. Powiadomiła ona o powyższym telefonicznie swojego sąsiada, a następnie udała się na teren jego działki, gdzie poinformowała mężczyzn dokonujących demontażu o zawiadomieniu o powyższym Policji. Funkcjonariusze zjawili się jednak na miejscu zdarzenia już po tym, gdy G. Ś. (1) wraz z towarzyszącymi mu mężczyznami odjechali. Wkrótce potem do G. Ś. (1) zadzwonił pełnomocnik P. S., który zażądał zwrotu zabranej części ogrodzenia, odmawiając równocześnie zapłaty za jego wykonanie oraz montaż. G. Ś. (1) doszedł zatem do przekonania, iż nie ma podstaw do ponownego zamontowania przeseł ogrodzenia. Jeszcze tego samego dnia P. N. złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa kradzieży i uszkodzenia mienia na jego szkodę.

/dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 55 – 59, k. 200l–200p, k. 226, k. 239, k. 625–629, k. 1118v-1120v

zeznania świadka E. N. k. 37–38, k. 232–233, ujawnione k. 1136

częściowo zeznania świadka A. W. k. 41–42, k. 233, k. 1133-1136

częściowo zeznania świadka P. S. k. 12–13, k. 233–238, ujawnione k. 1137

częściowo zeznania świadka P. N. k. 2–4, k. 25–27, k. 39–40, k. 45–46, k. 227–232, k. 660–663, k. 1120v–1122

opinie biegłego z zakresu budownictwa k. 309–321, k. 462–465, k. 630–631, ujawnione k. 1137

protokół oględzin k. 8–9

dokumentacja fotograficzna k. 9a, k. 18–20, k. 308/

Przesłuchany w charakterze podejrzanego w toku postępowania przygotowawczego, G. Ś. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W złożonych wyjaśnieniach wskazał przede wszystkim, że uzgodnił z P. N., iż wykona mu usługę. Pieniądze na realizację zamówienia miał dowozić deweloper budujący dom panu N.. Oskarżony przygotował umowę na pobranie zadatków deweloperowi. Gdy spotkał się z deweloperem, to chciał z nim uczciwie podpisać umowę na wykonanie ogrodzenia, ale on stwierdził, że nie ma takiej potrzeby. Kilkakrotnie otrzymał zaliczki, z czego ostatnią w kwocie 4.500 zł od pana N.. W sumie otrzymał 13.500 zł, co wystarczyło na materiał bez robocizny. Zabrał 15 przęseł gdyż uznał, że to pokrywa poniesione przez niego koszty montażu i demontażu. Przęsła sprzedał po tygodniu innej osobie. W odniesieniu do zniszczeń słupków ogrodzenia, to w jego ocenie, były one już przy montażu przęseł.

W toku postępowania jurysdykcyjnego, G. Ś. (1) podtrzymał stanowisko prezentowane w złożonych na etapie dochodzenia wyjaśnieniach. Jego zdaniem P. N. od początku wiedział, że nie zapłaci za ogrodzenie i to dlatego polecił mu zaspawanie śrub. Zapewnił, że zostawił tyle przęseł, za ile pan N. zapłacił i nie zniszczył słupków ogrodzenia. W otwory, które zostały po zdemontowaniu przęseł można z powrotem wsadzić przęsła i ogrodzenie będzie wyglądało tak, jak przed zdemontowaniem. Przy ich demontażu zwracał uwagę na to, by nie poszły żadne iskry na murki. Na ostatnich przęsłach leżały blachy zakrywające resztę ogrodzenia, żeby go nie zniszczyć, tylko zabrać to, co należało do oskarżonego. Wskazał, że na załączonych do akt zdjęciach nr 1 i 21 widać tę blachę. Dodał, że nie zawierał z N. umowy na piśmie, bo zależało mu byle taniej, byle bez faktur, bez VAT-u. Kupował wszystko na paragon. Krótka umowa na wykonanie pracy w R. była spisana, ale oskarżony nie znał adresu, więc tam go brak, brak też daty, to było na początku wrześnie. Oskarżony nie miał wtedy działalności gospodarczej, więc nie mógł wystawiać faktur, mógł rozpocząć pracę na umowę o dzieło. Działalność założył w listopadzie, żeby wszystko funkcjonowało jak należy. Wskazał, że płot miał być ocynkowany i na ocynkowanie dostał pieniądze. Podkreślił, że w momencie zdemontowania płotu okazało się, że pan S. i pan N. mają ze sobą doskonały kontakt, bo mecenas S. zadzwonił po upływie pół godziny od demontażu, a wcześniej kontakt z nimi był niemożliwy. Wyjaśnił, że nie rzucał błotem w ogrodzenie. M. były robione z byle jakiego materiału, dlatego pękały podczas montażu. K. są puste w środku, dopiero potem są zalewane betonem, który musi być zalewany jako suchy. Nie ma siły, by taka cegielka nie pękła. Na pęknięciach są maskownice. Wyjaśnił, że przywiązywał dużą wagę do tego, by nic nie zniszczyć. Wszystko było dokładnie zabezpieczone, kładziona była blacha, żeby nie zniszczyć ogrodzenia. W jego ocenie, słupki można ponownie wykorzystać do montażu przęseł. Przyznał jednocześnie, że otrzymał zaliczki w łącznej kwocie 13.500 zł.

W wyjaśnieniach złożonych po ponownym otwarciu przewodu sądowego, G. Ś. (1) podtrzymał prezentowane przez niego wcześniej w sprawie stanowisko i ponownie wyjaśnił zarówno okoliczności, jak i tło zajścia. W zakresie swojego wykształcenia wskazał, że ukończył szkołę zawodową, pracował 14 lat w stoczni, a następnie zaczął budować ogrodzenia. Z prawnikiem skonsultował się dopiero po postawieniu mu zarzut kradzieży w niniejszej sprawie.

W toku rozprawy głównej w dniu 25 czerwca 2015 roku G. Ś. (1) wyjaśnił, że poznał pana N. na majówce na spływie kajakowym przez swojego kolegę A. G. (1), oni między sobą rozmawiali, że wykonuje ogrodzenia. Pan N. powiedział, że potrzebuje ogrodzenia. Spotkali się w końcu lipca 2008 roku, uzgodnili z panem N., że chce żeby wykonał dla niego ogrodzenia. Pojechał do G. w okolice cmentarza Ł. obejrzeć wzór ogrodzenia, które się podobało panu N.. Ustalili pobieżnie cenę ogrodzenia, za którą ma być wykonywane, pan N. jeszcze chciał, żeby ogrodzenie było ocynkowane. Mówił, że ma jakiegoś znajomego w cynkowni na Marynarki Polskiej, że się tym zajmie. On (oskarżony) miał to

dowieźć i odebrać z cynkowni, pomalować itd. Ustalili, że początek pracy ma być na początku września 2008 roku. 3 lub 2 września zadzwonił do pana N., że będzie potrzebował zaliczki w wysokości 4 tys. złotych. Ustalili również, że zaliczki podzielą na 3 transze. 3 września zadzwonił w tej sprawie do pana N.. Pan N. odpowiedział, że dowiezie mu te pieniądze pan S., czy deweloper, on dał te pieniądze i mu dowiezie. Pieniądzy nie było jeszcze 3 tygodnie, deweloper dowiózł je 25, czy 28 września, miesiąc później niż ustalili rozpoczęcie pracy. W tym czasie miał na warsztacie 3 prace inne, ponieważ pan N. nie wynajął jego warsztatu tylko na swoje potrzeby, a on co miesiąc miał koszty. W momencie gdy otrzymał pieniądze na materiał, kupił za całe te pieniądze materiał na wykonanie ogrodzenia pana N., taki który mógłby mu pozwolić na zbudowanie początkowe większości przęseł, tj. pręty, grotty, płaskowniki, że z tej sumy mógł mieć większość zbudowane. Minął miesiąc czasu, pan N. dzwonił, pytał jaka jest sytuacja. Powiedział, że kończy pracę, musi jeszcze dokończyć te 3 prace, które miał na warsztacie i potrzebuje kolejną transzę pieniędzy. Pan N. powiedział, że ma zadzwonić do S., on ma na to pieniądze i ma mu te pieniądze dowieźć. Dzwonił do S., a on powiedział, że nie ma tych pieniędzy i że musi poczekać. Minął jeszcze tydzień, zadzwonił do pana N., powiedział, że pan S. pieniędzy nie ma. N. powiedział, że ma go cisnąć, bo on ma pieniądze i ma mu je dostarczyć. Atmosfera w tym czasie już nie była fajna. Dzwonił do pana N., powiedział, że muszą się spotkać, bo chciałby wiedzieć kto za to płaci. Był problem z przekazywaniem zaliczek, były przekazywane po miesiącu. Spotkali się, powiedział co to jest za sytuacja, nie ma pieniędzy na zaliczki, potem zrobi całe ogrodzenie i nie będzie widział pieniędzy, kto za to płaci. Sytuacja była dziwna, ustalał wszystko z panem N., pan S. dowoził pieniądze na zaliczki, i te dwie zaliczki dowoził pan S.. Pod koniec listopada otrzymał drugą zaliczkę, również miesiąc później. Pan N. był mocno niezadowolony, pytał co z ogrodzeniem. Wy tłumaczył, że prace, które są na warsztacie musi robić, bo nie będzie czekał po miesiąc czasu na zaliczkę. Trzecią zaliczkę 10 grudnia pan N. sam przywiózł po burzliwej rozmowie. Tam były pieniądze na cynkowanie i dokończenie prac. Ogólnie wziął zaliczek 12 tysięcy na wykonanie pracy. 23 tysiące miało być całość wykonania pracy. Cynkowanie to był koszt dodatkowy ponoszony przez pana N. Pan N. przekazał mu oddzielnie pieniądze na rozliczenie się z cynkownią 10 grudnia. Prace po zakończeniu cynkowania i malowania, zadzwonił do pana N., to było ok. 20 grudnia. Zadzwonił, że umawiają się na montaż ogrodzenia. Przed rozpoczęciem montażu, podczas rozmowy z panem Grottem ustalili, że zamontuje całość przęseł, tj. 23 przęseł i po zakończeniu po odbiorze przez pana N., będzie potrzebował 3 tysięcy złotych z zarobionych pieniędzy na poczet wyjazdu do Z. z dziećmi na ferie. Pan N. odrzekł, że nie ma żadnego problemu, żeby montowali ogrodzenie. Zdziwiło go to troszeczkę, że jest taka zmiana, nie ma problemu z pieniędzmi, z niczym. Podjął się montażu tego ogrodzenia, montaż trwał 5 dni. W momencie zamontowania wszystkiego, pomalowania farbą podkładową w miejscach, które były spawane, żeby nie rdzewiało, poprosił pana N., żeby przeszedł z nim całe ogrodzenie, czy nie ma żadnych uwag. Pan N. po przejściu ogrodzenia powiedział, że ma zaspawać śruby montażowe. Powiedział: P., te śruby są tak przykręcone, że ich nikt nie wykręci. Pan N. powiedział, że życzy sobie, żeby były zaspawane i koniec. Oczywiście wziął i przyspawał te śruby z jednej strony, do uchwytu montażowego, który był przykręcony do ogrodzenia. Po czym pomalował podkładem, poszedł do pana P. i mówi, że praca jest zrobiona, uważa, że jeżeli 3 tys. z 12 zarobionych dostanie dzisiaj, to jest to uczciwa oferta, zostały tylko bramy i furtki, 50 metrów ogrodzenia zostało zamontowane. Zostało jeszcze furtka do śmietnika, furtka, brama wjazdowa i takie krótkie przęsło koło śmietnika. Pan N. powiedział, że nie ma dla niego żadnych pieniędzy i ma sobie iść po pieniądze do dewelopera. Powiedział, jak do dewelopera, umówili się na wykonanie pracy, na montaż, że po zakończeniu montażu dostanie 3 tys. i nie ma problemu, a po montażu się okazało, że pan N. nie ma zamiaru zapłacić za to ogrodzenie. W tym czasie wziął i pojechał do domu, pieniądze pożyczył skąd indziej na ten wyjazd. To była połowa lutego, 30 stycznia się zaczynały ferie, pojechali na 2 tygodnie do Z.. Po powrocie minęło około 15 dni, nie odzywał się do Pana N., nie dzwonił, ale uważał, że trzeba jechać i zamknąć sprawę. 8 marca pojechał do pana N. do domu rozmawiać, dlaczego nie wypłacił mu tych pieniędzy i jaki to jest problem. Pan N. powiedział, że zapłacił za całą budowę z góry deweloperowi i on drugi raz za to płacić nie będzie. Wtedy powiedział, że z nim ustalał zakres pracy, sumę za jaką będzie wykonana i to on powinien mu zapłacić pieniądze, to, że ma jakieś ustalenia z deweloperem, to go nie interesuje. Gdyby umowę załatwiał z deweloperem od początku, to by wiedział z kim rozmawia, cena też byłaby dużo wyższa, tak by to wyglądało. Po czym, 8 marca, po burzliwej rozmowie powiedział P., że przyjedzie i zdejmie ogrodzenie i tak się to skończy. On powiedział, że jak chce, to może sobie to zabrać. Wtedy wyszła jego żona, pana N. i zaczęła krzyczeć, że ma wypierdalać, że żadnych pieniędzy nie dostanie. W tym czasie chciał wziąć od pana N. adres, numer telefonu pana S.. Pan N. powiedział, że numeru telefonu do niego nie ma, adres podał mu S. 3, zapytał gdzie, odpowiedział, że nie wie. Całość informacji od pana N. na temat pana S. to było S.

3. Do pana S. pod ten adres pojechał 3 razy. Za pierwszym razem otworzyła mu babcia, powiedziała, że nie ma go, bo jest w W.. Poprosił ją o kontakt, zostawił numer telefonu, że jest to ważne. Poprosił, żeby się skontaktował kto ma płacić za to ogrodzenie, bo pan N. twierdzi, że to on. Pan S. się z nim nie skontaktował. Pojechał pod ten adres tydzień później, nie zastał nikogo w domu, po tygodniu pojechał 3 raz, znów zastał panią babcie. Poinformował, że nie przyjechał po pieniądze, a pan N. chce od niego wyłudzić wykonanie pracy. W międzyczasie napisał pismo do pana N. listem poleconym za potwierdzeniem odbioru z żądaniem zapłaty za wykonane prace, w którym było napisane, że jeżeli w ciągu 14 dni nie otrzyma pieniędzy na konto, może dojść do demontażu ogrodzenia. Pan N. się do tego nie ustosunkował, po czym 24 kwietnia przyjechał o 12 w południe i wyciął 15 przęseł ogrodzenia, zostawił 8, czyli tyle, za ile zapłacił. Pół godziny po wycięciu ogrodzenia, zadzwonił do niego mecenas pana S., rzekomo nieuchwytny pan S., wszyscy się nagle znaleźli. Mecenas pana S. żądał od niego przywiezienia tego ogrodzenia. Wracając do 8 marca, po tej burzliwej rozmowie z panem N., pojechał złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa wyłudzenia usługi przez pana N., braku zapłaty za wykonaną pracę. Na komisariacie usłyszał, że panowie mu nie mogą pomóc w tej sprawie. Z dyżurki wysłali go do cukrowni, gdzie Policja miała swoje biura tym czasie, tam się spotkał z panem policjantem na 2 piętrze, opowiedział całą historię, że została wyłudzona usługa. Powiedział, że nie mogą mu w tej sprawie pomóc, że ma sobie założyć sprawę cywilną. Wtedy zapytał się pana policjanta jak to jest, że jeżeli ktoś zostanie okradziony na 600 złotych, czy wchodzi prokurator do postępowania. Pan policjant powiedział, że tak. Powiedział, że został okradziony na 12 tysięcy, a pan policjant powiedział, że ma sobie założyć sprawę cywilną. Policja nie sporządziła żadnej notatki z tego, co skutkowało stwierdzeniem przez policjantów z komisariatu, że nie wiedzą, nie pamiętają. Później po tej całej sytuacji zdjęcia ogrodzenia, pan S. się znalazł, chciał się umówić na spotkanie, spotkał się z nim w Klifie, w G. w kawiarence. Próbował podpisać z nim umowę na wykonanie tego ogrodzenia. Powiedział panu S., że ogrodzenie może z powrotem wisieć, jeżeli dostanie swoje pieniądze. Pan S. powiedział, że nic z tego, że ma podpisać umowę, zamontować ogrodzenie, wtedy może po odbiorze będą pieniądze. Powiedział, że chyba jest śmieszny, montaż i odbiór ogrodzenia był, czas na zapłacenie pieniędzy też był, a teraz bez pieniędzy na pewno nie zamontuje ogrodzenia. Rozstali się i koniec, jeszcze pan N., nie pamięta czy później czy wcześniej, chyba tego samego dnia, złożył zawiadomienie o kradzieży ogrodzenia. Spotkali się na komisariacie pierwszy raz po 8 marca. Po odczytaniu wszystkich wyjaśnień złożonych przez niego na wcześniejszym etapie postępowania, podtrzymał ich treść. Odpowiadając następnie na pytania pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego: Czy pan N. od początku kierował go jeśli chodzi o rozliczanie do pana S., podał, że nie kierował, mówił tylko, że pan S. przywiezie pieniądze, pan S. dostał pieniądze na materiał. Pan N. ustalił z nim (oskarżonym) koszt wynagrodzenia, wzór ogrodzenia, termin wykonania i uważa, że również pan N. powinien za to ogrodzenie zapłacić. Odpowiadając na pytanie Przewodniczącej z kim zawarł umowę, podał, że z panem N.. Odpowiadając dalej na pytania pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego: Dlaczego wyjaśnił, że chciał podpisać umowę z panem S., wskazał, że pismo, które chciał podpisać z panem S. lub panem N., było to pismo, w którym powiedział, że wziął zaliczkę. W dokumentach Sądu jest ksero tego pisma. Z panem N. ustalił wykonanie pracy, to, że deweloper będzie dowoził pieniądze, jest w stanie na to przystać, niemniej jednak umowę wykonania ogrodzenia miał z panem N.. 13,5 tysiąca złotych nie starczyłoby na całość, do bram i furtek, coś musiał dołożyć. Wyjaśnienia generalnie się pokrywają, giną szczegóły. Niektóre rzeczy mogą w głowie zniknąć. Kwoty się różnią, rzędu 12 tys., 10 tysięcy. Suma około 23 tysięcy z kawałkiem to kwota, którą powinien otrzymać, więc rozbieżności z kolejnych zeznań, ma prawo nie znać szczegółów. Około 12 tysięcy to była suma zaliczek. Pan twierdzi, że jeżeli pan N. dał zaliczki na materiał, to już ma płot w tym momencie. zaproponował żeby pan N. kupił sobie materiał w M., rozsypał wokół domu i będzie miał płot. Surowy materiał to są gołe pręty w długościach 6 lub 12 metrowych, tak naprawdę nie mające nic wspólnego z wyglądem ogrodzenia, może być zastosowane do czegokolwiek. Natomiast ogrodzenie ma swoje zastosowanie, wygląd, pręty muszą być przekute lub wykręcone, pospawane. Końcówki się rozkuwa w piecu, żeby to zagiąć, muszą być narzędzia, przyrządy i maszyny. Nie otrzymał wynagrodzenia za wykonaną pracę, pręt, który pan N. kupił, za który zapłacił, to był pręt surowy. Nie złożył pozwu o zapłatę, bo miał 6 tys. długu tylko w warsztacie, który wynajmował i nie miał z czego zapłacić. Odpowiadając na pytanie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego: Czy można powiedzieć, że demontując ogrodzenie chciał sobie zamortyzować wykonaną pracę, podał, że nie zamortyzować, uprzedził pana N., że jeżeli nie otrzyma pieniędzy, to może dojść do zdemontowania ogrodzenia. Nie mając możliwości wytoczenia w tym czasie procesu sądowego oraz pełnej ignorancji pana N., został zmuszony do zdemontowania. Część ogrodzenia, które zostało zdemontowane, należało do niego, bo pan N. nie zapłacił za wykonaną usługę, zostawił panu N. na poczet zaliczek tyle, za ile pan N. zapłacił, odejmując koszty montażu i demontażu. Nie doszło do żadnych uszkodzeń

plotu podczas demontażu. Zostało to ocenione przez pana biegłego rzeczoznawcę, który jednoznacznie stwierdził, że uszkodzenia występują też na każdym jednym słupku przęsła, które są zamontowane. Podczas demontażu używał blach, które zabezpieczały parapety. Nie przyjechał do pana N. o 12 w nocy. Pracuje od 8 do 16, o 12 był gotowy do wyjazdu, więc pojechał o 12 i zdemontował ogrodzenie. Zdawał sobie sprawę z tego, że pan N. wezwie Policję. Natomiast sytuacja do jakiej doszło, to sytuacja gdzie cwaniak najpierw wyłudza usługę, a potem leci z podwiniętym ogonem na Policję, zgłasza, że został okradziony. To przykre. Wartość przęsła po demontażu nie była niższa, uważa, że była dużo wyższa. Kwota 6 tysięcy złotych to była kwota, za którą znalazł klientów. Odpowiadając na pytanie Przewodniczącego: Czy znane jest mu pojęcie części składowej, podał, że zna takie pojęcie, musiałby się włączyć w znaczenie tego pojęcia. Rozumie to jako całość lub elementy, które tworzą całość. Odpowiadając na pytanie czy okna budynku są częścią składową, wskazał, że budynek jest budynek, być może tak. Okno można zdemontować, wstawić drugie, cegieł niestety nie. Odpowiadając na pytanie czy przęsła ogrodzenia są częścią składową, podał, że są całością ogrodzenia, mogą być zamontowane w słupkach betonowych, jak również w słupkach metalowych, które będą w ziemi zalane. Odpowiadając na pytanie, w którym momencie jego zdaniem przechodzi własność przęsła ogrodzenia na nabywcę, podał, że w tym momencie, w którym właściciel zapłaci za ogrodzenie. Do tego momentu jest (oskarżony – przyp. Sądu) właścicielem.

/wyjaśnienia oskarżonego k. 55 – 59, k. 200l–200p, k. 226, k. 239, k. 625–629, k. 1118v-1120v/

G. Ś. (1) posiada wykształcenie zawodowe. Uczy się w szkole średniej w kierunku – monter maszyn i urządzeń okrętowych. Przed zaistnieniem ciężkiego wypadku, który uniemożliwia mu pracę, prowadził działalność gospodarczą jako kowal. Nie figuruje w kartotece karnej Krajowego Rejestru Karnego. G. Ś. (1) nie jest chory psychicznie ani dotknięty upośledzeniem umysłowym. Biegli nie zdiagnozowali zaburzeń psychicznych wpływających na poczytalność oskarżonego tempore criminis. Oskarżony mógł brać udział w postępowaniu procesowym.

/dowód: dane o karalności k. 1092

opinia sądowo – psychiatryczna k. 208–210

dane z wyjaśnień oskarżonego k. 1118-1118v

dane osobopoznawcze k. 87/

Sąd zważył, co następuje:

Całokształt ujawnionego w toku postępowania materiału dowodowego, oceniany z uwzględnieniem zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, doprowadził do wniosku, że w ustalonym stanie faktycznym, nie sposób w ocenie Sądu przypisać oskarżonemu G. Ś. (1) sprawstwa zarzucanego mu czynu z art. 278 § 1 k.k. w zb. z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Ustaleń faktycznych dokonał Sąd w oparciu między innymi o wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków w zakresie, w jakim dowody te zostały uznane za wiarygodne, a także na podstawie opinii biegłych oraz ujawnionych dokumentów, o których mowa będzie w dalszej części uzasadnienia. W ocenie Sądu inicjatywa dowodowa w niniejszej sprawie została wyczerpana, a mający przymiot kompletności materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania, oceniany w kontekście ustawowych znamion czynu zarzucanego G. Ś. (1), skutkować musiał jego uniewinnieniem.

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż rozpoznając ponownie sprawę oskarżonego G. Ś. (1), Sąd miał na uwadze wiążący charakter wskazań i zapatrywań Sądu II instancji odnośnie dalszego postępowania w sprawie. W tym bowiem zakresie uprawnienia Sądu Rejonowego wynikające z treści art. 7 k.p.k., doznają ograniczenia. Baczyc zatem należało zwłaszcza na wynikające z treści uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego wskazania w zakresie dalszego postępowania. W tej natomiast części wywód Sądu ad quem jednoznacznie wskazuje, że Sąd meriti winien przy ponownym rozpoznaniu sprawy ponownie przeprowadzić w odpowiednim zakresie postępowanie dowodowe celem usunięcia wątpliwości wynikających z dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego, w tym przede wszystkim w celu ustalenia, przy uwzględnieniu wskazanych przez Sąd Odwoławczy rozważań, komu przysługiwało prawo własności do opisanych w akcie oskarżenia przęsła w dniu 24 kwietnia 2009 r. oraz czy oskarżony G. Ś. (1) obejmował

tę kwestię swoją świadomością. W ocenie Sądu Okręgowego te bowiem kwestie posiadają kluczowe znaczenie dla oceny, czy oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu zabronionego określonego w art. 278 § 1 k.k. Sąd ad quem wskazał również na konieczność poddania ponownej analizie kwestii zamiaru oskarżonego G. Ś. (1) w zakresie dotyczącym zarzucanego mu zachowania kwalifikowanego z art. 288 § 1 k.k., zwłaszcza w formie zamiaru ewentualnego uszkodzenia mienia.

Mając na względzie powyższe wskazania, Sąd a quo ponownie przeprowadził w określonym zakresie postępowanie dowodowe, przesłuchując ponownie zarówno oskarżonego, jak i pokrzywdzonego, przy czym w toku ich słuchania, bacząc zwłaszcza na opisane zagadnienia wskazywane przez Sąd Odwoławczy jako esencjonalne w sprawie. Z tego samego względu Sąd za celowe uznał ponowne bezpośrednie przesłuchanie w charakterze świadka A. W.. Sąd zmierzał również do bezpośredniego przesłuchania na rozprawie P. S., jednak świadek nie przebywał pod adresem zameldowania, jego miejsce pobytu nie było znane, dlatego nie można było doręczyć mu wezwania. W związku z powyższym, wobec braku wniosku stron o odczytanie jego zeznań, Sąd poprzestał na ich ujawnieniu w toku postępowania.

W odniesieniu natomiast do pozostałych świadków, Sąd uznał, iż ich bezpośrednie przesłuchanie nie jest niezbędne i w związku ze wskazaniem w toku rozprawy przez strony, że nie wnoszą o odczytanie zeznań świadków przesłuchanych przy pierwszym rozpoznaniu sprawy, ani o ich bezpośrednie przesłuchanie, w trybie art. 392 § 1 k.p.k. w zw. z art. 394 § 2 k.p.k., poprzestał na uznaniu za ujawnione ich zeznań.

W dalszej kolejności, niejako na marginesie, podnieść należy, iż Sąd meriti władny był ponownie ocenić zgromadzony w sprawie materiał dowodowy na podstawie własnego przekonania, gdyż oceny oraz sugestie Sądu Odwoławczego w tej części nie mają charakteru wiążącego (zob. wyrok SN IV KR 136/79, OSNKW 1979, nr 11-12, poz. 122 oraz wyrok SN III KR 384/75, LEX nr 21701).

Przystępując do oceny całokształtu ujawnionych w toku postępowania dowodów, wskazać należy przede wszystkim, iż Sąd szczególnie wnikliwie analizował zeznania P. S. oraz P. N., a także w ich kontekście – wyjaśnienia oskarżonego. Ocena materiału dowodowego we wskazanym zakresie pozostawała bowiem w nierozzerwalnym związku z rozstrzygnięciem o odpowiedzialności karnej G. Ś. (1).

I tak, Sąd uznał za wiarygodne zeznania P. S. w zakresie dotyczącym zawarcia przez niego z P. N. umowy na budowę domu w R.. Relacje świadka w tej części korespondują nie tylko z zeznaniami P. N., ale również z ujawnioną w toku postępowania we wskazanym zakresie dokumentacją i nie budziły wątpliwości Sądu. Podobnie należało ocenić twierdzenia P. S. dotyczącego tego, że umowa z P. N. obejmowała pierwotnie również wykonania ogrodzenia na jego posesji. Wynika to wprost z niekwestionowanych zapisów umownych. Jednakże należy zwrócić również uwagę na fakt, że jak wynika z ujawnionej w toku postępowania dokumentacji, P. S. nie zrealizował wszystkich robót budowlanych, do których zobowiązał się w zawartej umowie przedwstępnej sprzedaży, co doprowadziło do tego, że w drodze aneksu do umowy przedwstępnej sprzedaży, ustalił on z kupującymi reprezentowanymi przez P. N., że wycena przedmiotowej nieruchomości na dzień 10 marca 2008 roku wynosi 418.000,00 zł. Ponadto w związku z zaistniałą różnicą pomiędzy wskazaną wyceną, a kwotą przyjętą pierwotnie w umowie przedwstępnej sprzedaży, strony umowy ustaliły, że sprzedający – P. S. zwróci kwotę tejże różnicy – 107.000,00 zł kupującym, reprezentowanym przez P. N., w terminie 3 dni od otrzymania transzy z banku kredytującego kupującego. Jednocześnie zaś kupujący – P. N., zobowiązał się do przeznaczenia wskazanej kwoty na wykonanie niezrealizowanych przez sprzedającego robót budowlanych, w tym wymienionego w treści aneksu ogrodzenia, zgodnie z umową przedwstępną za kwotę 22.500,00 zł. Powyższe zapisy, choć nie do końca jasne, zdają się jednak wskazywać na to, że gotówką na uregulowanie należności G. Ś. (1) za wykonane przy ogrodzeniu prace, dysponować winien P. N.. W tym kontekście oraz w świetle konsekwentnych wyjaśnień oskarżonego, Sąd nie dał wiary twierdzeniom P. S. jakoby to on „wynajął firmę” G. Ś. (1) do wykonania przedmiotowego ogrodzenia. Podkreślić należy, iż oskarżony konsekwentnie w tym zakresie wskazywał, że nie podpisał jakiegokolwiek umowy z deweloperem – (...). Z poczynionych w tym zakresie ustaleń faktycznych wynika wprost, że pierwszy kontakt obu mężczyzn miał miejsce dopiero w momencie, gdy G. Ś. (1) skierowany został przez P. N. do P. S. w celu odbioru zaliczkowej wypłaty na poczet zakupu niezbędnych do wykonania ogrodzenia

materiałów. Tymczasem wcześniej, gdy oskarżony i P. N. się poznali, wstępnie wyrazili wobec siebie wolę współpracy w zakresie wykonania na posesji P. N. ogrodzenia. To P. N. przedstawił G. Ś. (1) wymagania dotyczące wykonania ogrodzenia na posesji w R.. To P. N. również wskazał w tym zakresie wzór płotu oskarżonemu oraz oczekiwania związane z jego wykonaniem. Obaj mężczyźni między sobą dokonali następnie uzgodnień w zakresie spodziewanego terminu wykonania płotu, daty rozpoczęcia prac w tym zakresie oraz płatności. Tym samym, G. Ś. (1) miał pełne prawo pozostawać w przekonaniu, iż wbrew procesowym twierdzeniom P. S. i P. N., zawarł umowę na wykonanie ogrodzenia z właścicielem nieruchomości. Tym samym Sąd odmiennym we wskazanym zakresie zeznaniom P. S. i P. N., nie dał wiary.

Dalej zważyć należy, iż odmówić należało również wiary twierdzeniom P. N. jakoby nie dokonał częściowego chociażby odbioru prac od oskarżonego. Ze szczegółowych i konsekwentnych w toku postępowania wyjaśnień G. Ś. (1) wynika bowiem, iż po dokonaniu przez niego montażu 23 metalowych, odpowiednio uprzednio przygotowanych elementów ogrodzenia na posesji P. N. w R., (...) dokonał następnie osobistego, nieformalnego odbioru ogrodzenia, nie zgłaszając uwag do sposobu jego wykonania i wskazując jedynie, że chciałby, żeby śruby zostały zaspawane, co następnie zostało przez G. Ś. (1) wykonane. Stopień szczegółowości oraz konsekwentny charakter twierdzeń oskarżonego w tym zakresie sprawił, że opierając się o zasady prawidłowego, logicznego rozumowania, Sąd uznał, że polegają one na prawdzie. Choć zatem powyższy odbiór nie miał charakteru formalnego, to jednak w ocenie Sądu faktycznie zaistniał.

Nie uwzględnił Sąd przy rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie również zeznań P. N. dotyczących samego przebiegu zdarzenia w dniu 24 kwietnia 2009 roku W tym bowiem zakresie nie był on bezpośrednim świadkiem, a swoje subiektywne relacje opierał jedynie na informacjach uzyskanych w toku postępowania, w związku z występowaniem w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Ponadto jak zostanie to w dalszej części uzasadnienia wykazane, materiał, na którym opierał się w tej części P. N. – zeznania A. W., zostały częściowo zakwestionowane przez Sąd.

Natomiast odnosząc się do zeznań P. N., ale również relacji P. S. i wyjaśnień oskarżonego, Sąd zwrócił uwagę, że w znacznym zakresie korespondują one mimo wszystko ze sobą i dał im wiarę w tych częściach. Dotyczyło to uzgodnień co do szczegółów wykonania ogrodzenia, a także mechanizmu przekazywania zaliczek G. Ś. (1), który każdorazowo zgłaszał się w tej sprawie do P. N., a ten z kolei konsekwentnie odsyłał go do P. S.. Również początkowe nawiązanie kontaktu pomiędzy G. S. i P. N. oskarżony i oskarżyciel posiłkowy w sprawie opisywali zasadniczo dość zgodnie. Podobnie w zasadzie zbieżnie odnosili się do problemów z kontaktami G. Ś. (1) z P. S., a także kierowanych przez oskarżonego do właściciela nieruchomości w R. wezwań do zapłaty po zamontowaniu 23 przęseł ogrodzenia oraz wskazywanego rygoru demontażu płotu. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego korespondują dodatkowo z ujawnioną dokumentacją. Nawiązanie do oceny wyjaśnień oskarżonego będzie jeszcze miało miejsce w dalszej części uzasadnienia.

Jako częściowo wiarygodne ocenił Sąd zeznania A. W. – zamieszkującej na posesji sąsiadującej z działką P. N.. Sąd wziął przede wszystkim pod uwagę pierwotne, spontaniczne relacje A. W. złożone przez nią na etapie postępowania przygotowawczego w sprawie, po upływie niewiele ponad jednego miesiąca czasu od inkryminowanego zdarzenia. Relacje te były co prawda dość lakoniczne i jedynie w ogólnikowy sposób odnosiły się do naocznych obserwacji A. W., jednak równocześnie cechowały się w ocenie Sądu bezwplywowym, spontanicznym charakterem i brak było podstaw do ich zakwestionowania. Korelowały one przy tym z zeznaniami E. N.. Natomiast słuchana bezpośrednio na rozprawie, po upływie ponad 6 lat od zdarzenia, A. W. z jednej strony podtrzymała treść wcześniejszych zeznań, zaś z drugiej nie unikała wydawania subiektywnych ocen wydarzenia, którego była świadkiem, wskazując, że wyglądało ono na kradzież i miało nerwowy przebieg. Sąd nie dał wiary tym twierdzeniom świadka. Należy przy tym zwrócić uwagę, że A. W. sama dopuściła możliwość, iż ocena taka mogła wynikać z faktu, że to dla niej było „nerwowo”, gdyż była to sytuacja, której nigdy wcześniej nie przeżyła. Co więcej należy wziąć pod uwagę, iż jakkolwiek oskarżony był osobą obcą dla świadka, to nie sposób nie uwzględnić sąsiedztwa A. W. oraz występującego w niniejszej sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego P. N.. Przede wszystkim jednak przyjęcie, że świadek po upływie ponad 6 lat

od zdarzenia, pamięta jego przebieg bardziej precyzyjnie, niż po upływie niewiele ponad miesiąca od niego, stałoby w rażącej sprzeczności z elementarnymi zasadami logicznego rozumowania.

Z ujawnionym w toku postępowania dokumentem w postaci kosztorysu, korespondują zeznania jego autora – B. P.. Pomimo że nie był on biegłym w sprawie, to jednak niewątpliwie z racji wykonywanego zawodu – kosztorysanta z uprawnieniami budowlanymi, dysponował takim zakresem wiedzy specjalnej, który upoważniał go do sporządzenia wskazanego dokumentu. Choć podstawę ustaleń faktycznych w zakresie wyceny wyprodukowania oraz ponownego montażu zdemontowanych przęseł ogrodzenia na posesji w R. stanowiły przede wszystkim tworzące spójną wewnętrzną całość opinie biegłego wydane w toku postępowania, to jednocześnie należało zwrócić uwagę na fakt, iż kosztorys sporządzony w tym zakresie przez B. P. nie odbiegał znacznie w swojej treści od wyceny biegłego. Biegły wprost wskazał jedynie dwie stosunkowo niewielkiej skali nieścisłości w kosztorysie i tylko w tym zakresie, Sąd nie uznał zarówno wskazanego dokumentu, jak i relacji świadka, za miarodajne. W zasadniczej jednak części, wnioski i wyliczenia przyjęte przez B. P., zwłaszcza mając na uwadze mimo wszystko ich szacunkowy charakter, zasługiwały na nadanie im waloru wiarygodności.

Sąd dał wiarę zeznaniom E. N. – córki P. N., która w momencie dokonywania przez G. Ś. (1) i towarzyszących mu mężczyzn demontażu części ogrodzenia na posesji jej rodziców, przebywała w domu. Relacje E. N. cechowały się przy tym znaczną lakonicznością i nie wniosły do sprawy żadnych nowych okoliczności. We wskazanym zakresie tworzyły jednocześnie, pomimo skromnego ładunku informacyjnego, które ze sobą niosły, zwartą, wzajemnie uzupełniającą się całość i to zarówno z zeznaniami A. W., jak i wyjaśnieniami oskarżonego w tej części, w jakiej zostały one uznane za wiarygodne.

Sąd uznał za wiarygodne ujawnione bez odczytywania w toku rozprawy głównej zeznania świadków A. G. (1) oraz D. K.. Ich relacje tworzyły bowiem spójną i logiczną całość, a okoliczność, co do której zeznawali – potwierdzając, że G. Ś. (1) i P. N. spotkali się i poznali na spływie kajakowym w 2008 roku, nie stanowiła w toku postępowania kwestii spornej i miała de facto drugorzędne znaczenie dla ustaleń poczynionych w sprawie. Tym bardziej zatem, w świetle treści zarzutu postawionego oskarżonemu, pominąć należało jako z punktu widzenia odpowiedzialności G. Ś. (1) indyferentną, okoliczność, w którym dokładnie miesiącu 2008 roku miał miejsce wspomniany spływ, w czym świadkowie nie byli zgodni.

Z uwagi natomiast na treść zeznań świadków: A. M., W. O., M. D., G. P., A. J., J. K. (1), J. S., M. K. (1), M. K. (2), S. P., D. W. (1), D. W. (2), A. G. (2), S. K., T. K. (1), R. L., M. S., G. B., S. C., T. C., D. E., M. B., M. W., K. P., J. K. (2), T. K. (2) i S. R., Sąd pominął ich relacje przy dokonywaniu rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie. Choć bowiem brak było podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadków, to równocześnie ich relacje nie wniosły do sprawy informacji, które miałyby znaczenie dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego G. Ś. (1) za zarzucany mu czyn.

W pełni wartościowy materiał dowodowy stanowiła natomiast opinia sądowo-psychiatryczna sporządzona w toku postępowania w niniejszej sprawie wobec G. Ś. (1), jako że została wydana przez osoby do tego upoważnione, w zakresie ich kompetencji, jest spójna wewnętrznie i kompletna. Zgodnie z jej wnioskami, G. Ś. (1) nie jest chory psychicznie ani dotknięty upośledzeniem umysłowym. Biegli nie zdiagnozowali zaburzeń psychicznych wpływających na poczytalność oskarżonego tempore criminis i ocenili, że G. Ś. (1) mógł brać udział w postępowaniu procesowym. Powyższe wnioski nie były kwestionowane w toku postępowania i nie budziły wątpliwości Sądu.

Rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie Sąd dokonał również na podstawie obszernego i nie budzącego wątpliwości w zakresie jego wiarygodności, materiału dowodowego w postaci opinii (zarówno pisemnej, jak i ustnych) biegłego z zakresu budownictwa. Opinie wydane zostały bowiem przez osobę dysponującą wiedzą specjalną, w zakresie specjalizacji biegłego, zgodnie ze wskazaniami wiedzy. Zaprezentowane przez biegłego w zakresie uszkodzenia filarów ogrodzenia oraz ewentualnych możliwości ponownego zainstalowania na słupkach zdemontowanych przęseł wnioski, zostały poprzedzone logiczną, spójną z ujawnionymi dokumentami argumentacją. W zakresie metodologii wydanych opinii podkreślić należy, iż biegły opierał się nie tylko na swojej specjalistycznej wiedzy, lecz również na wnioskach

płynących z przeprowadzonej przez niego wizji lokalnej nieruchomości. Nie budziła zatem wątpliwości zasadność wniosku biegłego, że już samo zlecenie do wykonania montażu metalowych przęseł przy takich słupkach, jakie znajdowały się na posesji P. N. (wykonanych z kostki E.), było działaniem nieracjonalnym, stojącym w sprzeczności z prawidłami budownictwa. Stąd również wniosek biegłego, zgodnie z którym uszkodzenia kostek słupków zaistniały już w toku montażu przęseł. Nie mogło przy tym ująć uwagi Sądu, iż pierwotnie, jak wynika z ujawnionej kserokopii umowy przedwstępnej, ogrodzenie od strony ulicy miało, według przyjętych założeń, składać się z murku klinkierowego z drewnianymi sztachetami, nie zaś metalowymi przęsełami. Nie trzeba przy tym daleko idącej wiedzy specjalistycznej, by zdawać sobie sprawę z tego, iż przygotowanie filarów do osadzenia w nich elementów metalowych wymaga zupełnie innego wykonawstwa tychże słupków, niż w przypadku osadzania na nich elementów drewnianych. W zakresie zaistniałych uszkodzeń, jak i w części dotyczącej ewentualnej możliwości wykorzystania przęseł oraz ich zamontowania w przedmiotowych filarach, wnioski płynące z opinii biegłego skutkowały koniecznością uznania wyjaśnień oskarżonego w tej części za niewiarygodne.

Biegły ponadto dokonał wyceny kosztów prac naprawczych ogrodzenia obejmujących roboty naprawcze słupków, wywóz gruzu oraz wreszcie wykonanie i montaż przęseł ogrodzenia zdemontowanych przez oskarżonego. Wyliczenia biegłego w tym zakresie wsparte zostały wskazaniem ich metodologii oraz przyjęciem nie budzących wątpliwości co do ich wysokości stawek robocizny, a także wskaźników narzutu kosztów. Biegły odniósł się również w tym zakresie do ujawnionego kosztorysu sporządzonego przez świadka B. P. i nieznacznie zmodyfikował płynące z niego wnioski i wyliczenia, do czego jako osoba dysponująca wiedzą specjalistyczną, opiniująca na potrzeby postępowania w niniejszej sprawie, był w pełni uprawniony. Zresztą, wynikające z powyższych modyfikacji różnice w wycenie świadka i biegłego nie są znaczne, a przyjmując jako miarodajne w tym zakresie opinie biegłego, Sąd jak już wskazano przy omówieniu relacji B. P., nie kwestionował w całości także i jego wyliczenia.

Sąd oparł również swoje ustalenia o dokumenty ujawnione w toku postępowania i wymienione w podstawie rekonstrukcji stanu faktycznego. Dowody te sporządziły osoby uprawnione do wystawiania powyższych dokumentów w formie przewidzianej przez prawo, bądź też zostały sporządzone przez osoby prywatne. Brak jest jednocześnie w niniejszej sprawie innych dokumentów, które mogłyby podważyć autentyczność wymienionych, bądź też zakwestionować ich autorstwo i treści w nich zawarte. Ponadto dokumenty wymienione w podstawie ustaleń stanu faktycznego, wzajemnie się uzupełniały oraz znajdowały potwierdzenie w zeznaniach świadków i wyjaśnieniach oskarżonego w zakresie, w jakim dowody te, zostały uznane za wiarygodne.

Wskazać należy, iż wyjaśnienia oskarżonego oraz ich procesowa ocena znalazły już swój częściowy wyraz we wstępnej części rozważań, dotyczącej omówienia zeznań P. S. i P. N.. W pozostałym zakresie zostaną natomiast omówione w tym miejscu. Sąd nie znalazł zatem podstaw do zakwestionowania wiarygodności wyjaśnień oskarżonego co do tego, że po stwierdzeniu problemów z uzyskaniem od P. N. należności za wykonaną pracę, udał się na Komisariat Policji w P., gdzie próbował zasięgnąć informacji, dotyczących możliwości zgodnego z prawem rozwiązania zaistniałej sytuacji, jednak uzyskał jedynie wskazanie, iż powinien wytoczyć sprawę cywilną, zaś organy ścigania w takie sprawy nie ingerują. Oskarżony w tym zakresie potrafił dokładnie opisać miejsce oraz okoliczności zdarzenia, a jako że rozmowa miała charakter nieformalny, brak notatki czy też protokołu nie może stanowić o tym, że nie miała ona miejsca.

Natomiast w kontekście postawionego oskarżonemu zarzutu, G. Ś. (1) konsekwentnie nie przyznawał się do winy. Sąd zważył przy tym, iż wyjaśnienia oskarżonego w zakresie czynu z art. 288 § 1 k.k. polegały na prawdzie w części dotyczącej tego, że G. Ś. (1) nie chciał spowodować uszkodzeń przedmiotowych elementów ogrodzenia, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia. Nie dał natomiast Sąd wiary wyjaśnieniom oskarżonego co do tego, że takich uszkodzeń w ogóle nie było. Stoją one bowiem w tym zakresie w sprzeczności z miarodajnymi opiniami biegłego z zakresu budownictwa. Z podobnych względów jako niewiarygodne należało ocenić wyjaśnienia oskarżonego dotyczące możliwości wykorzystania filarów po zdemontowaniu przęseł. Znowu bowiem z miarodajnych opinii biegłego z zakresu budownictwa wynika, że brak takiej możliwości. Jednocześnie podkreślić przy tym należy, iż zgodnie z opiniami biegłego, nie sposób stwierdzić, że jest to wprost związane z dokonaniem demontażem, gdyż

decydujące znaczenie miały w tym zakresie pierwotne wady konstrukcyjne filarów, które zostały obszernie omówione przez biegłego.

W toku całego postępowania oskarżony wielokrotnie wskazywał, iż w jego ocenie zdemontowana część ogrodzenia stanowiła jego własność, „bo pan N. nie zapłacił za wykonaną usługę” i z tego względu zostawił P. N. na poczet zaliczek tyle, za ile ten zapłacił, odejmując koszty montażu i demontażu. Jakkolwiek, co zostanie jeszcze w dalszej części uzasadnienia wykazane, zajmowane przez oskarżonego stanowisko było w ocenie Sądu błędne, to jednocześnie nie sposób dowodzić, że faktycznie nie pozostawał on w takiej świadomości. Koreluje to także ze wskazaniem oskarżonego, iż własność przeseł ogrodzenia przechodzi na jego nabywcę w momencie, w którym właściciel zapłaci za ogrodzenie. W przekonaniu G. Ś. (1), do tego momentu to on był właścicielem ogrodzenia.

W tym miejscu wskazać należy, iż jedną z zasadniczych kwestii, na której konieczność rozstrzygnięcia przy ponownym rozpoznaniu sprawy wskazał Sąd Odwoławczy, stanowiło ustalenie komu przysługiwało prawo własności do opisanych w akcie oskarżenia przeseł w dniu 24 kwietnia 2009 r. oraz czy oskarżony G. Ś. (1) obejmował tę kwestię swoją świadomością. W ocenie Sądu ustalony w niniejszej sprawie stan faktyczny, oceniany w świetle całego powszechnie obowiązującego porządku prawnego – w tym regulacji prawa cywilnego w zakresie dotyczącym części składowych nieruchomości, nakazywał przyjęcie, że prawo własności przedmiotowych przeseł przysługiwało w dniu 24 kwietnia 2009 roku P. N.. Sąd biorąc pod uwagę zarówno kryterium funkcjonalne, jak i ekonomiczne oraz fizyczne, doszedł do przekonania, że przeseła po ich zamontowaniu stanowiły część składową nieruchomości, której właścicielem był P. N. (precyzyjniej mówiąc – P. N. wraz z małżonką), a tym samym, zgodnie z brzmieniem art. 191 k.c. – były własnością P. N.. Nie sposób przyjąć by przeseła ogrodzenia połączone były z nieruchomością dla przemijającego użytku. Miały one przecież pełnić jako element ogrodzenia posesji wielorakie funkcje, zarówno w kontekście estetycznym, jak i praktycznym, funkcjonalnym. Tym samym jako zasadny jawi się wniosek, iż nie mogły one być odłączone od nieruchomości bez jej istotnej zmiany jako całości, a zatem stanowiły części składowe gruntu w rozumieniu art. 48 k.c. Nie budzi przecież wątpliwość trwały charakter połączenia ogrodzenia z gruntem. Dla powyższego nie może mieć znaczenia, że przeseła nie były bezpośrednio połączone z gruntem, lecz konieczne było do tego osadzenie ich w filarach. W kontekście bowiem części składowej gruntu, ogrodzenie stanowiło funkcjonalną całość i tak winno być traktowane.

Niejako na marginesie wskazać należy, iż część składowa rzeczy niewątpliwie może stanowić przedmiot przestępstwa kradzieży, pomimo, że nie jest wyodrębniony do samodzielnego występowania w obrocie prawnym. Wykładnia funkcjonalna i celowościowa nakazuje bowiem przyjmując, że na gruncie art. 278 §1 k.k. za rzecz może być uznana również jej część składowa.

W dalszej kolejności należało odpowiedzieć na pytanie, jak kształtowała się świadomość oskarżonego co do powyższych ustaleń. Jak wskazano już powyżej G. Ś. (1) w toku całego postępowania wielokrotnie podnosił, iż w jego ocenie zdemontowana część ogrodzenia stanowiła jego własność, „bo pan N. nie zapłacił za wykonaną usługę” i z tego względu zostawił P. N. na poczet zaliczek tyle, za ile ten zapłacił, odejmując koszty montażu i demontażu. W ocenie oskarżonego własność przeseł ogrodzenia przechodzi na jego nabywcę w momencie, w którym właściciel zapłaci za ogrodzenie, zaś do tego momentu to on był właścicielem ogrodzenia. Niewątpliwie w świetle zaprezentowanych powyżej rozważań, stanowisko oskarżonego jest błędne. Nie można jednak równocześnie czynić G. Ś. (1) zarzutu z pozostawania w błędnej świadomości we wskazanym zakresie. Zgodnie z brzmieniem art. 278 § 1 k.k., odpowiedzialności karnej podlega ten, kto zabiera w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą. Niewątpliwie w dniu 24 kwietnia 2009 roku G. Ś. (1) dokonał demontażu 15 sztuk przeseł metalowych z ogrodzenia na posesji P. N. w R.. Tym samym doszło do zaboru wskazanych elementów, a ponieważ oskarżony następnie zbył przeseła, nie budzi również wątpliwości, że postąpił z nimi jak właścicielem, którym de facto nie był. Jednocześnie elementem, który nie pozwolił na przypisanie G. S. sprawstwa czynu z art. 278 § 1 k.k., była strona podmiotowa zarzuconego oskarżonemu występkowi. Znamieniem przestępstwa kradzieży jest bowiem w tym zakresie umyślność i to w zamiarze bezpośrednim, kierunkowym. Twierdzeń oskarżonego odnośnie tego, iż pozostawał cały czas w przekonaniu, że zdemontowane przeseła stanowią jego własność, nie udało się natomiast w toku postępowania obalić. Konsekwentne we wskazanym zakresie stanowisko G. Ś. (1), skutkowało koniecznością jego weryfikacji w świetle pozostałych ujawnionych okoliczności. I tak, Sąd zważył, że oskarżony zanim podjął się demontażu przeseł, próbował

niejednokrotnie uzyskać od P. N. należne mu wynagrodzenie za wykonaną przez niego część prac, w tym celu próbował również skontaktować się za wskazaniem pokrzywdzonego z P. S.. Dopiero niepowodzenie ponawianych w tym zakresie działań, skutkowało dalszymi czynnościami ze strony oskarżonego. Przede wszystkim oskarżony wskazał wprost w doręczonym P. N. przesądowym wezwaniu do zapłaty, na możliwość demontażu elementów ogrodzenia w przypadku nieuzyskania zapłaty. Wreszcie, G. Ś. (1) dopiero po bezskutecznym upływie wskazanego w przedmiotowym wezwaniu terminu, udał się na teren posesji P. N. i dokonał demontażu elementów ogrodzenia. Nawet jednak wówczas oskarżony nie robił tego po kryjomu – do demontażu doszło około południa, brali w im udział towarzyszący G. Ś. (1) mężczyźni, a cała operacja zamknęła się w zdemontowaniu 15 przęseł, gdyż na tyle ocenił wartość wykonanych przez siebie prac po uwzględnieniu wypłaconych mu zaliczek. Logicznym jest, iż gdyby zamiarem oskarżonego objęte było dokonanie ich kradzieży, to dysponował on niewątpliwą możliwością przywłaszczenia wszystkich elementów ogrodzenia. Nie można również w ocenie Sądu argumentować wbrew konsekwentnym twierdzeniom G. Ś. (1), iż jako osoba wykonująca podobne prace kowalskie również na rzecz innych osób, dysponował on faktyczną wiedzą co do sposobu rozwiązywania tego typu konfliktów. Brak jest jakiegokolwiek materiału dowodowego, z którego wynikałoby, że oskarżony miał wcześniej do czynienia z podobną sytuacją faktyczną i prawną, co czyni przytoczony argument nietrafionym. Nie budzi natomiast wątpliwości, iż oskarżony jest osobą dysponującą zawodowym, kierunkowym wykształceniem i to w aspektach związanych z faktycznym wykonywaniem prac kowalskich posiada stosowną wiedzę, nie zaś w arkanach prawnych. Należy to zwłaszcza mieć na uwadze w ustalonych w sprawie okolicznościach, z których wynika, że jedynie interdyscyplinarne spojrzenie na gałęzie prawa – zarówno cywilnego, jak i karnego, pozwoliło Sądowi na dokonanie ustaleń co do kwestii własności przedmiotowych elementów ogrodzenia.

Ponadto nie można stracić z pola widzenia okoliczności, iż G. Ś. (1) udał się przed dokonaniem demontażu i przed wysłaniem wezwania do zapłaty do P. N., na Komisariat Policji w P.. Próbował zasięgnąć tam informacji, dotyczących możliwości zgodnego z prawem rozwiązania zaistniałej sytuacji. Powyższa okoliczność również wskazuje, iż dla G. Ś. (1) dokonany demontaż elementów ogrodzenia stanowił środek ostateczny, którym oskarżony posłużył się dopiero po wyczerpaniu - w jego odczuciu – innych możliwości rozwiązania konfliktu z P. N.. Ogół wskazanych okoliczności prowadzi natomiast do wniosku, że G. Ś. (1) nie obejmował kierunkowym, bezpośrednim zamiarem zaboru na rzecz P. N. 15 sztuk przęseł metalowych, a zatem nie wyczerpał wszystkich znamion czynu z art. 278 § 1 kk.

W odniesieniu do zarzutu z art. 288 § 1 k.k. dotyczącego uszkodzenia przez G. Ś. (1) elementów ogrodzenia na szkodę P. N., również brak było podstaw do przyjęcia odpowiedzialności oskarżonego.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż zachowanie sprawcy przestępstwa określonego w art. 288 § 1 k.k. przybierać może różne formy i polegać na niszczeniu, uszkodzaniu lub czynieniu niezdatną do użytku cudzej rzeczy. Uszkodzenie polega na takim naruszeniu lub uszczupleniu substancji materialnej albo oddziaływaniu na rzecz, które skutkuje w efekcie istotnym ograniczeniem jej właściwości użytkowych. Należy również podkreślić, iż typ czynu zabronionego, o którym mowa w art. 288 § 1 k.k., ma charakter umyślny. Umyślność może tu wystąpić zarówno w formie zamiaru bezpośredniego, jak i wynikowego.

W ustalonych w sprawie okolicznościach nie budzi wątpliwości, iż w wyniku demontażu przęseł metalowych dokonanego w dniu 24 kwietnia 2009 roku przez G. Ś. (1), jak wynika z w pełni miarodajnych opinii biegłego z zakresu budownictwa, ujawnionej dokumentacji fotograficznej oraz protokołu oględzin, doszło do uszkodzenia elementów ogrodzenia. Jednocześnie jako wręcz oczywisty jawi się wniosek, iż celem działania oskarżonego z całą pewnością nie było uszkodzenie ogrodzenia na szkodę P. N.. Z konsekwentnych i niewzruszonych przez żaden materiał dowodowy wyjaśnień oskarżonego, jednoznacznie wynika bowiem, że udając się na posesję P. N., miał on jedynie zamiar zdemontowania takiej ilości przęseł, które odpowiadały w jego ocenie wykonanej przez niego pracy, za którą nie otrzymał zapłaty. Już z tej tylko okoliczności wynika, że oskarżony z całą pewnością nie działał w powyższym zakresie z zamiarem bezpośrednim.

W dalszej kolejności należało rozważyć kwestię zamiaru ewentualnego oskarżonego G. Ś. (1) w zakresie dotyczącym zarzucanego mu zachowania kwalifikowanego z art. 288 § 1 k.k. Analiza dokonanych ustaleń faktycznych pod kątem rozstrzygnięcia czy oskarżony działał w formie zamiaru ewentualnego uszkodzenia mienia, godząc się z nastąpieniem

takiego skutku w efekcie podejmowanych przez siebie działań mających na celu demontaż pręseł ogrodzenia, prowadzi do konieczności udzielenia i w tym zakresie odpowiedzi negatywnej. Przede wszystkim nie sposób przyjąć, aby G. Ś. (1) zlekceważył możliwość dokonania uszkodzenia elementów ogrodzenia przy demontażu pręseł, czy też, aby było mu to obojętne. Podczas demontażu pręseł, przeciwdziałając ewentualnym uszkodzeniom, które mogły zostać wywołane przez lecące iskry, posiadający doświadczenie zawodowe we wskazanym zakresie G. Ś. (1), za pomocą arkusza blachy zabezpieczał elementy ogrodzenia, a także te z pręseł, które zostały na miejscu. Symptomatycznym jest, iż w toku postępowania przyznał to nawet sam P. N., wskazując na skuteczność ochronnej funkcji opisanych zabiegów. Dalej Sąd zważył, iż co prawda zgodnie z wnioskami biegłego z zakresu budownictwa demontaż pręseł spowodował pogorszenie wyglądu słupków – pęknięcia kostek (również te, które powstały już przy montażu) stały się mnogie i bardziej rozległe, a niektóre z nich skutkowały obniżeniem właściwości przyczepnych (do konstrukcji filarów), jednak równocześnie stanowiło to pogłębienie uszkodzeń i błędów z etapu montowania filarów. Na podstawie całokształtu materiału dowodowego nie sposób stanowczo rozstrzygnąć czy w trakcie wykonywania demontażu pręseł oskarżony zauważył czy też nie, iż powoduje to uszkodzenia innych elementów ogrodzenia. Uwzględniając jednak działania opisane powyżej podjęte przez G. Ś. (1), jako logiczny jawi się wniosek, iż gdyby tak było, oskarżony niewątpliwie i temu próbowałby zaradzić. Należy w tym kontekście mieć na względzie, iż oskarżony dokonywał demontażu wraz z pięcioma innymi mężczyznami i choćby z tego względu nie sposób założyć, aby dysponował możliwością precyzyjnego obserwowania całego procesu demontażowego.

Podjęte przez G. Ś. (1) działania wydatnie zatem ograniczyły zakres powstałych uszkodzeń, a opisana okoliczność jednoznacznie wskazuje, że oskarżony próbował nie dopuścić do powstania jakichkolwiek uszkodzeń w elementach ogrodzenia, co nie pozwala na przyjęcie, iż godził się na powstanie tychże uszkodzeń. Tym samym, brak było możliwości przypisania G. Ś. (1) w tym zakresie działania w zamiarze ewentualnym popełnienia czynu z art. 288 § 1 k.k.

Korelując zaprezentowane powyżej rozważania dotyczące znamion przestępstw z art. 278 § 1 k.k. oraz z art. 288 § 1 k.k., z dokonaną oceną całokształtu wiarygodnego materiału dowodowego, Sąd doszedł do przekonania, iż jedynym w tej sytuacji rozstrzygnięciem, które znajdowało podstawę w ujawnionym materiale dowodowym, było uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

W punkcie drugim uzasadnianego wyroku, Sąd na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k., wobec uniewinnienia oskarżonego, kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.